Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Marek 16.500	Marek 14.000	Marek 16.500	Marek 27.000	Marek 14.800	600 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 110. Czwartek, dnia 14. Czerwca 1923 r. Rok XXX.

Stan. Haller obejmuje dziś urząd szefa sztabu.

Gen. Józef Haller przewodn. Rady wojennej.

Warszawa. (Tel. wł.) Józef Piłsudski ustępuje jutro ze swego stanowiska szefa sztabu generalnego, albowiem jutro szef sztabu gen. St. Haller obejmuje urzędowanie.

Według pogłosek, przewodniczącym ścisłej Rady wojennej ma zostać gen. Józef Haller.

Sprzeczne wiadomości z Bułgaryi.

Belgrad. (PAT). Czesko-słowackie Biuro prasowe. „Tribuna" donosi, że chłopi bułgarscy w liczbie około 20.000 rzekomo pod kierownictwem Stambolijskiego znajdują się pod Delakowem, na północ od linii kolejowej Ichtiman—Sofia, w walce z wojskami rewolucyjnemi. Stambulijski rozporządza także wojskiem i artyleryą. Według doniesień bułgarskiej straży granicznej natomiast, miał Stambolijski przedwczoraj zostać aresztowany i internowany.

Wiedeń. (PAT). „N. Wiener Tagblatt" donosi z Paryża, że wedle nadeszłych tam wiadomości, w posiadłości Stambulijskiego miano skonfiskować 24 miliony w obcych dewizach. Wiadomości o losie Stambulijskiego brzmią sprzecznie. Według ostatnich wiadomości „Matina", miał on zbiedz.

Grac. (PAT) „Tagespost" donosi z Belgradu, że wedle relacyi z Bułgaryi, w wielu miejscowościach przyszło do gwałtownych starć między wojskiem rządowem a chłopami. Stambolijski rozporządzać ma armią chłopską, dobrze uzbrojoną, liczącą około 50.000 ludzi.

PRZYCZYNY PRZEWROTU.

Wiedeń. (PAT). „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Berlina: Przewrót w Bułgaryi nie odbył się bez rozlewu krwi. Specyalny sprawozdawca tego pisma donosi o kilku krwawych wypadkach. Uwięziono całą policyę. Ulice w Sofii są zamknięte przez wojsko. Sklepy zamknięte. Tu i ówdzie słychać strzały. Od czasu do czasu rozlegają się okrzyki hurra. Po przewrocie oświadczył dziennikarzom nowy minister robót publicznych Stojenczew (socyalny demokrata), co następuje: Policya, stojąca po stronie Stambolijskiego, nie stawiała oporu i została aresztowana. Przewrót został spowodowany wielkiem niezadowoleniem ludności z rządów Stambolijskiego. Ze wszystkich miast nadchodzą wiadomości o uznaniu nowego rządu. Król Borys — oświadczył dalej Stojenczew — stał zdala od ruchu, uznał jednakże fakt dokonany. Macedończycy nie mają z tym ruchem nic wspólnego, należy podkreślić, że nowy rząd pragnie pokoju z wszystkimi narodami, szczególnie z Serbią.

Wczoraj przybrało miasto zwykły wygląd. Aresztowani ministrowie gabinetu Malinowa zostali odstawieni do swoich mieszkań prywatnych, a wkrótce ma im być przywrócona wolność. Podobnie będzie z ministrem gabinetu Radosławowa. Były prezydent ministrów Radosławow ma, jak słychać, zostać zamianowany posłem bułgarskim w Berlinie.

ZAMKNIĘCIE GRANICY

Berlin. (PAT). Z Belgradu donoszą, że od wczoraj rana granica bułgarska zamknięta jest od strony Jugosławii. Na stacyach granicznych podróżni poddawani są ścisłej rewizyi.

Nominacya ministra spraw wojsk. nastąpi w najbliższym czasie.

Warszawa. (Tel. wł.) Korespondent nasz dowiaduje się, że nominacya ministra spraw wojskowych nastąpi w ciągu dni najbliższych. Rokowania w sprawie kandydatury zostały zakończone. Ministrem będzie osobistość wojskowa, znana dobrze Krakowowi i całej Polsce; osobistość, która zarówno w czasie wojny europejskiej, jak i w wojnach polskich odgrywała bardzo wybitną rolę, a w administracyi wojskowej zajmowała kierownicze stanowisko.

N. P. R. za rządem większości.

Warszawa. (Telef. wł.) Wtorkowe obrady sejmowe toczyły się przedewszystkiem nad prowizoryum budżetowem i nosiły wybitnie polityczny charakter. Najbardziej znamiennem było starcie się przedstawiciela N. P. R-u ze socyalistami. Dla wewnętrznych stosunków w N. P. R. było znamiennem, że wystąpił jako mówca pos. Chądzyński, który dotychczas należał do grupy posłów, nie angażujących się w stronę większości parlamentarnej. Obecnie jednak w tym kierunku silnie się zaangażował.

Bułgarya a Polska.

Obalenie Stambolijskiego utorowało drogę do władzy w Bułgaryi stronnictwom, które napewno nie będą tak lojalnie respektować traktatu z Neuilly, jak dotychczasowy rząd chłopski. Radosławow, oswobodzony przez przewrót z więzienia i obejmujący z rąk nowego rządu stanowisko ambasadora, jest tym politykiem bułgarskim, który jako prezes ministrów pchnął w r. 1915 Bułgaryę do udziału w wojnie światowej po stronie Niemiec. Nie należy się przeto dziwić, że mimo bułgarskich zapewnień pokojowych w Belgradzie panuje silne zdenerwowanie. I nie tylko w Belgradzie, ale także w Pradze i Bukareszcie, gdyż ewentualne zbliżenie Bułgaryi do Turcyi i spotęgowane jej dążenie do zmian na Bałkanach, otwiera dla całej Małej Ententy możliwość nowych tarć i konfliktów.

Jeśli jednak rozważymy przewrót bułgarski ze stanowiska polityki wewnętrznej, to wydać się nam on musi stanowczo sympatycznym. Ze Stambolijskim pada bowiem w gruzach dyktatura klasowa, utrzymująca się przy pomocy terroru i gwałtu. „Chłopskie rządy" rozleciały się, jak domek z kart, w podmuchu powszechnego oburzenia. Już więc nawet w Bułgaryi nie może jedna klasa nadużywać swej liczebnej czy organizacyjnej siły, by narzucać swą wolę innym warstwom. Poczucie umiaru i dążność do kompromisu, te znamienne rysy zdrowego parlamentarnego ustroju, dotarły już i do pół-europejskich krajów bałkańskich, gdzie gwałty, zamachy stanu i dyktatury tworzyły dotąd historyę wewnętrzną krajów. Jeżeli jednak jakakolwiek dyktatura króla czy ministra jest nie do zniesienia dla kulturalnego narodu, to stokroć wstrętniejszą jest dyktatura jednej klasy. Tłum jest bowiem zawsze „mała bestia", a tłum u władzy i obawiający się zemsty przeciwników, jest poprostu psem wściekłym. Nie trzeba tego udowadniać, stwierdzamy przecież tę prawdę codziennie na Rosyi bolszewickiej. Słusznie pisał niegdyś nawet Jaures, że woli anarchię, niż taką dyktaturę!

Przed przeszło dwoma laty prowadził p. Stambolijski w Zakopanem rozmowy z p. Witosem na temat założenia „chłopskiej międzynarodówki". Pomysł był fantastyczny i nie doszedł do skutku, ale zawieruszył na czas jakiś głowy naszych domorosłych Stambolijskich z „Piasta" ideami o „panowaniu chłopów"... Bułgarya miała być wzorem dla Polski... Czas szybko wyleczył piastowców z tych utopii. Zrozumieli, że ani niema jednej klasy chłopskiej. ani nie potrafiłaby ona w dzisiejszych warunkach międzynarodowych rządzić Polską, ani wreszcie nie jest ona na tyle ciemna, by się skupić w jedną gromadę, kierowaną wyłącznie interesem klasowym. „Piast" przeszedł

długą ewolucyę i doszedł wreszcie do paktu z 16 maja. Oszczędził tem państwu wielu wstrząśnień, gdyż naród polski musiał iść w kierunku przezwyciężenia interesów klasowych i osobistych i narzucenia państwu swej woli. Kompromis zatryumfował w Polsce i to jest oznaką jej zdrowia i znakomitą wróżbą dla rozwoju naszego parlamentaryzmu. Nie ulega bowiem wątpliwości, że i inne stronnictwa klasowe, zrozumiawszy bezcelowość swego stanowiska „robotniczo-włościańskiego", przejdą prędzej czy później tę samą ewolucyę, co i piastowcy, jeśli nie wszystkie, to przynajmniej niektóre. Klasowość bankrutuje zupełnie. Trzyma się jeszcze w Rosyi, otrzymała już cios śmiertelny w Bułgaryi. Polska uwolniła się od jej niebezpieczeństw bez wstrząśnień i bez przewrotu.

Emerytura dla prezydentów Republiki.

Warszawa. (Telef. wł.) Rada ministrów przedłożyła projekt **ustawy Sejmowej o honorowem uposażeniu dożywotniem prezydenta Rzeczypospolitej.** Według ustalonej procedury otrzymuje prezydent uposażenie dożywotnie w wysokości **pełnego uposażenia, przywiązanego do pierwszego stopnia służbowego.** Wdowa i sieroty po prezydencie otrzymują zaopatrzenie wdowie według zasad ustawy emerytalnej dla funkcyonaryuszów państwowych. Jeżeli prezydent po złożeniu swej godności wstąpi do służby państwowej, **pobiera uposażenie według swego wyboru przez czas służby albo honorowe uposażenie dożywotnie, albo uposażenie przywiązane do swego stanowiska służbowego. Ustawa ta obejmuje również w całości Naczelnika państwa,** powołanego na to stanowisko uchwałą Sejmu ustawodawczego z dnia 20 lutego 1919 r.

PRZYJAZD POSŁA SKIRMUNTA.

Warszawa. (Tel. wł.) Przybył do Warszawy poseł polski w Londynie, Skirmunt, a z Berna poс. Modzelewski.

Nowy dyrektor departamentu politycznego.

Warszawa. (Tel. wł.) Na miejsce Dra Kętrzyńskiego, który ustąpił ze stanowiska dyr. depart. politycznego, został powołany Dr Stan. Koźmiński, dawny przedstawiciel Komitetu narodowego w Bukareszcie, a ostatnio naczelnik wydziału północnego w M. S. Z.

KTO BĘDZIE KOMENDANTEM POLICYI?

Warszawa. (Tel. wł.) **Obiegają pogłoski, że na stanowisko komendanta Policyi Państwowej ma być powołany** b. komisarz rządowy m. Warszawy, **Mar. Borzęcki.**

Rząd nie zwalnia urzędników za przekonania polityczne.

Warszawa. (AW) **W ostatnich dniach w niektórych dziennikach pojawiły się alarmujące wiadomości o zmianach personalnych w administracyi, przyczem, jako rzekomy powód zwolnienia urzędników, dzienniki podawały przekonania polityczne.** W związku z tem „Gazeta Warszawska" zamieszcza notatkę, pochodzącą ze źródeł dobrze poinformowanych, która wyjaśnia, że **rząd obecny nie posiada zupełnie zamiaru zwalniania urzędników administracyjnych ze względu na ich przekonania polityczne.** Przy wszelkich zmianach rząd będzie się kierował jedynie względami objektywnymi.

Podatek majątkowy.

Warszawa. (Telef. wł.) Rząd przedłożył Sejmowi **ustawę o podatku majątkowym,** który mają opłacać: 1) **osoby fizyczne,** przebywające na obszarze Rzeczypospolitej dłużej, aniżeli rok. 2) Osoby posiadające nieruchomości **albo kapitał** zakładowy lub obrotowy. 3) **Spadki wakujące,** a wreszcie 4) **osoby prawne,** posiadające siedzibę na obszarze Rzeczypospolitej, od **wartości całego** majątku, który znajduje się w granicach Rzeczypospolitej.

Od podatku będą wolne: państwo i Związki samorządne, spółdzielnie mieszkaniowe, osoby, **których cały majątek nie przenosi 2000 złotych,** ziemia nadana żołnierzom, pożyczki i złote bony skarbowe i te majątki, których dochody idą na cele naukowe, dobroczynne, kulturalne **i nowo powstałe budowle.**

Anglia wobec sporu francusko-niem.

Londyn. (PAT). Gabinet angielski powziął decyzyę stwierdzającą, że jest rzeczą niemożliwą zgodzić się na żądanie francuskie, które jako wstępny warunek **rokowań** z Niemcami stawia **zaprzestanie** biernego **oporu niemieckiego w Zagłębiu** Ruhry.

W decyzyi swojej gabinet angielski proponuje sposoby **wprowadzenia zmian do planu niemieckiego w tym kierunku, aby Niemcy uznały cyfry** Wymienione w projekcie Bonara Law. **W razie gdyby Niemcy trwały nadal na zajętem stanowisku, rząd nagielski podsuwa myśl powierzenia konferencyi rzeczoznawców państw sprzymierzonych misyi przeprowadzenia ankiety w sprawie ogólnej sytuacyi w Niemczech, oraz określenia podstawowych cyfr, dotyczących spłat reparacyjnych. Gdyby rzeczoznawcy doszli do porozumienia, to w tym wypadku Anglia zgodziłaby się sama poczynić przedstawienia u rządu Rzeszy, celem skłonienia go do zaprzestania stosowania biernego oporu na terenie Zagłębia.**

TERROR NIEMIECKI.

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Essen: **W pobliżu dworca kolejowego w Recklinghausen został zastrzelony posterunek francuski. Z tego powodu władze francuskie ogłosiły w mieście stan oblężenia i zarządziły zamknięcie ulic** od godz. 9 wieczorem do 5 rano.

Essen. (AW) Według wiadomości z Lünen, **wysadzono tam w powietrze most. Dało to powód władzom francuskim do ogłoszenia stanu oblężenia w całem mieście.** Prócz tego, obsadzono gminę Horstmar i kopalnie Preusen I i II. **Tak gmina, jak i kopalnie leżą na nieokupowanem dotychczas terytoryum.**

KONFISKATA DWÓCH MILIARDÓW MAREK NIEMIECKICH.

Berlin. (PAT). **Francuzi skonfiskowali w miejscowości** Montabauer na terenie okupacyjnym **samochód, w którym znajdowały się dwa miliardy marek niemieckich.**

Rozprawy budżetowe w Sejmie.

Awantury lewicy z powodu Piłsudskiego.

Warszawa. (PAT) Dzisiejsze 45-te posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 16.25. Bez rozprawy **przyjęto w trzeciem czytaniu drugie dodatkowe prowizoryum budżetowe za pierwszy kwartał 1923 r.**

Przystąpiono do obrad nad **prowizoryum budżetowem za kwartał drugi.**

Pos. Czapiński (P. P. S.) oświadcza, że jego stronnictwo nie ma zaufania do obecnego rządu i dlatego będzie głosować przeciw prowizoryum.

Mówca zwalczał gwałtownie rząd większości i zapewniał, że endecy łączą się z Grünbaumem i że odtąd będą wspólne interesy endeków polskich z endekami żydowskimi.

Pos. **Miedziński** oburzał się, że we Lwowie skonfiskowano afisz „Kuryera Lwowskiego". Następnie wspomniał o artykule „Polski Zbrojnej" i o artykule posła Zamorskiego, godzącym w honor armii.

Pos. Dubanowicz: **Wojsko nie potrzebuje takich obrońców jak pan.**

Pos. Miedziński: **Wojsko jest wzburzone.**

Pos. Dubanowicz: Kto panu dał mandat mówić w sprawie wojska?

Pos. Rudnicki: **Podburza armię.** (Wrzawa).

Pos. Miedziński: Jestem zawodowym oficerem.

Marszałek zauważa, że pos. Miedziński jest tu posłem. Omawianie sprawy armii w takim nastroju nie jest rzeczą wskazaną, wobec czego marszałek prosi o spokój. (Oklaski, głosy: Wstyd. Wrzawa).

Marszałek: Zwróciłem się z apelem do całej Izby i proszę o spokój.

Pos. Miedziński: Taki fakt, jak ustąpienie Piłsudskiego, musiał posiać niepokój u wielu obywateli. (Głos na prawicy: P. O. W. i legioniści).

Oświadczył następnie p. Chądzyński, że **N. P. R. będzie głosował za prowizoryum z rządem w interesie państwa. P. Sanojca („Wyzwolenie") przemawiał przeciw, p. Szebeko za prowizoryum, poczem prowizoryum przyjęto w trzeciem** czytaniu **większością głosów.**

Następne posiedzenie we czwartek o godz. 4 po południu. Na porządku dziennym wniosek nagły w sprawie napadu na p. Strońskiego.

ZMIANY W PREZYDYACH KOMISYI SEJM.

Warszawa. (Tel. wł.) Wobec zmian w układzie sił klubowych **nastąpiła zmiana w prezydyach** komisyi. Na czele komisyi rolniczej stanął ludowiec Kowalczuk (P. S. L.), w komisyi zagranicznej Dębski (P. S. L.) (prezes), Kozicki (Z. L. N.) (zastępca), w komisyi morskiej Kryński (Z. L. N.), zastępca Chądzyński K. (Z. L. N.), a sekretarzem Niedzielski.

Kredyty na rozbudowę miast.

Warszawa. (Tel. wł.) W dniach najbliższych rząd wystąpi z projektem noweli do ustawy **o rozbudowie miast.** Nowela ta przewiduje **podwyższenie sumy gwarancyjnej, udzielonej przez ministra skarbu na całą rozbudowę miast z 20 miliardów marek do 50 milionów złotych polskich.** Gwarancyę tę może zastąpić rząd wypłatą 25 milionów złotych gotówką w danym okresie budżetowym. W najbliższym czasie banki otrzymają tytułem zaliczki 45 miliardów marek, która to suma będzie rozdzielona według tego samego klucza, co kredyty poprzednie. Umożliwi to nieprzerwanie prac podjętych budowli.

WYJAZD POSŁA WITOSA.

Warszawa. (Telef. wł.) Premier Witos w **najbliższym czasie wyjedzie na kilka dni na urlop.**

KU CZCI Ś. P. NARUTOWICZA.

Warszawa. (Telef. wł.) Odsłonięcie tablicy ku czci ś. p. Narutowicza odbędzie się w piątek o g. 12 i pół w południe.

Na drodze honorowej.

Warszawa. (Telef. wł.) W związku z napadem Radomskiego na posła Strońskiego informują, że **por. Radomski opuścił (!) wczoraj odwach komendy miasta, gdzie miał spędzić 25 dni. Sprawa została skierowana na drogę honorową.** Z ramienia pos. Strońskiego występują posłowie: Dąbrowski i Żdziechowski a z ramienia Radomskiego major Świtalski i podpułk. Wieniawa-Długoszowski.

L. George znowu napada na Polskę.

Warszawa. (Tel. wł.) **Lloyd George wygłosił mowę, w której napadł znowu na Polskę.** Mianowicie oświadczył, że ostatnie wypadki wytwarzają dwie nowe Alzacye, a to zagłębie Ruhry i Wilno.

Wiedeń. (PAT). Dzienniki donoszą, że w Wiedniu **zmarł** Dr Maksymilian Drohocki, dyrektor banku „Merkury". Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 13 b. m.

Bukareszt. (AW). Według doniesień pism z Belgradu, tamtejszej policyi udało się wpaść na trop spisku, który dnia 5 b. m. planował zamordowanie belgradzkiego premiera Pasicza. Policyi jednakże udało się plan ten w czas unicestwić.

Z ostatniej chwili.

P. Trzciński dyrektorem na dalsze 3 lata.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady m. przyjęło wniosek prezyd. miasta, w którym gmina zrzeka się prawa wywłaszczenia dóbr Antoniego Potockiego w Piaskach i Olszy, w zamian za co p. Potocki ofiarowuje bezpłatnie Tow. urzędniczemu „Osiedle" 17 morgów na budowę domów urzędniczych. Przeciwko wnioskowi głosowali socyaliści.

Dyrektorem na następne trzechlecie Rada mianowała p. Trzcińskiego.

KONIEC STRAJKU URZĘDNIKÓW BANKOWYCH. Ze sfer urzędników bankowych donoszą nam: Po długotrwałych pertraktacyach Dyrekcya Polskiego Banku Przemysłowego w Krakowie uwzględniła wszystkie postulaty urzędnicze, wobec czego bezrobocie w powyższym banku zostało z dniem 12 czerwca 1923 ukończone.

Stuletnia rocznica urodzin Pasteura we Francyi

II. W dniu 25 maja o godz. 3 po poł. rozpoczęło się uroczyste posiedzenie w olbrzymiej auli Sorbony, ozdobionej cudnymi freskami Puvisa de Chavannes. Na estradzie jako przewodniczący zasiadł prezydent Millerand, mając po obu stronach ministrów i wybitnych uczonych francuskich, a wśród nich najpierwszego, najbardziej zasłużonego, a zarazem najskromniejszego z pośród uczniów i współpracowników Pasteura, Dra Emila Roux. Uczeni francuscy oraz przeważna część uczonych zagranicznych przybyła na tę uroczystość w togach uniwersyteckich, co zgromadzeniu w sali Sorbony nadało szczególnie żywy koloryt. Ze 200 głosów liczący chór dziewcząt z czterech szkół paryskich, oraz orkiestra gwardyi republikańskiej wykonały kilka utworów muzycznych w ciągu uroczystości, na którą składały się następujące przemówienia: Pierwszy zabrał głos rektor Uniwersytetu paryskiego, P. Appell; podnosił on w swem przemówieniu, że społeczeństwo jeszcze nie docenia znaczenia nauki i dlatego niedostatecznie ją popiera i wskazywał Niemcy, gdzie stosunki w tym względzie są znacznie korzystniejsze, niż we Francyi (podobnie, jak i w Polsce!). Przemówienie to wiązało się ze zorganizowaną w tym czasie na wielką skalę w całej Francyi zbiórką na pracownie naukowe, przyczem jako hasło propagowano słowa, wypowiedziane kiedyś przez Pasteura: „Uczeni bez pracowni są jak żołnierze bez broni".

Drugi z kolei przemawiał L. Bérard, minister oświecenia publicznego, znany z krasomóstwa. W długiej mowie, wypowiedzianej w formie bardzo pięknej, starał się on ująć odkrycia Pasteura z jak najszerszego punktu widzenia i dopatrywał się w nich platońskiej idei...

Po tej mowie przewodniczący, prezydent Rzeczypospolitej dał głos Myrowi Palléry, który w zastępstwie nieobecnego nuncyusza odczytał pismo Ojca św., wystosowane z okazyi obchodu 100-letniej rocznicy urodzin Pasteura.

A potem, jak to było umówione na zebraniu, o którem była wyżej mowa, przemawiali: prof. Welch w imieniu Stanów Ameryki Północnej, prof. Sagar w imieniu państw łacińskich Ameryki Południowej, lord Sherington w imieniu krajów Wielkiej Brytanii, prof. Sanarelli wygłosił doskonałe przemówienie w imieniu europejskich krajów łacińskich, a wkońcu prof. Furquet w imieniu krajów północnych, jakoto: Belgii, Holandyi, Polski itd. Poczem, o dziwo, przewodniczący udziela głosu Czechowi, prof. Hlawie z Pragi, a potem jeszcze przedstawicielowi Grecyi, co wywołało potem wśród wielu delegatów oraz przedstawicieli sfer urzędowych żywe komentarze. Uroczystość w Sorbonie zakończyły: mowa P. Straussa, ministra hygieny, krótkie przemówienie prezydenta Rzplitej, oraz składanie adresów przez delegatów różnych ciał naukowych. Niektóre akresy, które nie nadeszły na czas, tylko zapowiadano. Wobec tego, że Uniwersytety polskie adresów takich jeszcze nie były nadesłały, niżej podpisany, po porozumieniu się z delegatami innych Uniwersytetów polskich, zapowiedział nazajutrz w sekretaryacie Sorbony nadejście adresów od Uniwersytetów: krakowskiego, warszawskiego i lwowskiego, a nadto złożył w tymże sekretaryacie adres Puławskiego Instytutu Gospodarstwa Naukowego wiejskiego oraz list z wyrazami hołdu dla pamięci Pasteura, jedynego Polaka, członka Francuskiej Akademii Nauk, prof. Emila Godlewskiego starszego; list ten przyjęto w sekretaryacie Sorbony ze szczególną wdzięcznością. Obecny na posiedzeniu w Sorbonie p. Bujwid złożył adres od Warszawskiej Wyższej Szkoły Wojskowej. Po ukończeniu posiedzenia przejażdżka samochodem po lasku Bulońskim i podwieczorek, wydany dla delegatów przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

W sobotę, dn. 26 maja, rano zwiedzano szkołę normalną, w której przez długie lata mieściła się pracownia Pasteura oraz odsłonięto tablicę pamiątkową, wmurowaną w domu, w którym Pasteur mieszkał za czasów studenckich. O godz. 3 po poł. odbyło się uroczyste przyjęcie w ratuszu. Na przyjęciu tem przemawiali: prezydent miasta Paryża, prefekt departamentu Sekwany i kilku innych mówców, z których najwięcej oklasków zebrał za mowę niezwykle udatną i oryginalną w formie przedstawiciel Kanady, poczem odbył się koncert z udziałem artystów opery, Komedyi francuskiej i baletu; na koncercie tym L. Bernard, artysta Komedyi francuskiej, wygłosił dwie mowy Pasteura, jedną z 1883 r. i drugą z 1892 r. Po koncercie udano się do suto zastawionego bufetu.

W niedzielę, 27 maja, odbyły się galowe przedstawienia w operze i w Komedyi francuskiej, na które zaproszono delegatów zagranicznych. Niżej podpisany wybrał Komedyę, gdzie dawano dwie Molierowskie sztuki: „Skąpca" i „Szkołę mężów". Grano, jak zwykle w Komedyi francuskiej, koncertowo, zwłaszcza Féraudy w „Skąpcu" był niezrównany.

W poniedziałek, 28 maja, po przejażdżce po lasku Bulońskim, delegaci pojechali samochodami przez St. Cloud do Wersalu. Tu po zwiedzeniu pałacu i ogrodów, w których puszczono wszystkie wodotryski, udano się do sali bitew (Galerie des Batailles), gdzie Komitet organizacyjny uroczystości Pasteurowskich przyjmował bankietem delegatów rządów i Uniwersytetów zagranicznych. W długiej tej sali (odpowiadającej słynnej sali zwierciadlanej), za 30 stołami zasiadło około 1000 zaproszonych; przy stole honorowym, gdzie posadzono tych delegatów, którzy mieli na bankiecie przemawiać, przewodniczył p. Reibel, minister prowincyi wyzwolonych.

Zgodnie z umową, na bankiecie wersalskim mieli przemawiać przedstawiciele poszczególnych rządów. Delegacya polska zapewniła sobie tedy głos na tym bankiecie, a ponadto zapewniła sobie głos dla przedstawiciela Uniwersytetów polskich w Strasburgu. Delegaci polscy porozumieli się w tym względzie tak, że w Wersalu miał przemówić Dr Chodźko, zaś w Strasburgu prof. Klecki. To też na bankiecie wersalskim wygłosił Dr Chodźko dłuższe przemówienie, które w kilku miejscach wywołało żywe potakiwania i oklaski. Na bankiecie tym przemawiali pozatem: minister Reibel, przedstawiciele Austryi, Węgier i wielu innych krajów. (Dok. nast.)

Prof. Dr Karol Klecki.

Uroczysta promocya Romana Dmowskiego.

Uniwersytet poznański złożył hołd pracy i zasługom Romana Dmowskiego. W poniedziałek 11 b. m. odbyła się uroczystość nadania mu honorowego doktoratu filozofii. W pięknie udekorowanej sali zasiedli na podium rektor Święcicki i profesorowie w togach. Publiczność zapełniła szczelnie aulę, na galeryi i w przejściach mnóstwo młodzieży.

Gdy prorektor Sitowski i prodziekan Krygowski wprowadzili p. Dmowskiego wśród gromkich oklasków, zabrzmiały organy, poczem chór archikatedralny odśpiewał hymn „Gaude Polonia". P. Dmowski zasiadł na złoconym fotelu.

Rektor Święcicki wygłosił inauguracyjne przemówienie, w którem wyrażając radość Uniw. Pozn., iż może nadać Dmowskiemu najwyższe odznaczenie, przedstawił jego rolę polityczną i niespożyte zasługi w czasie Kongresu Wersalskiego. Następnie wygłosili przemówienia prof. Grabowski, dziekan wydziału filozof. i prof. Tymieniecki, poczem prof. Grabowski odczytał i wręczył Dmowskiemu dyplom łaciński. W dyplomie tym, napisanym piękną łaciną, powiedziane jest między innemi, jako uzasadnienie promocyi:

„...Romanum Dmowski, Poloniae lumen clarissimum, qui magni illius belli tempore summo Polonorum consilio publico parisiis praefuit, primusque a suis missus est de pace confirmanda legatus, qui publicarum rerum curam multos per annos intra fines patriae et extra fideliter glorioseque sustinuit, qui scriptis civilibus viam popularibus suis monstravit, quam confidenter ingressi excusso veterno rem fortiter gerere instituerentur, quod multum contulit ad libertatem patriae ita restituendam, ut tria eius disiecta membra in unum corpus coalescerent, quod gentis suae vim vitalem in extrema servitute aluit..."

Roman Dmowski wśród naprężonej uwagi słuchaczów wygłosił dłuższe przemówienie, w którem wskazywał głębokie podstawy moralne, na jakich musi polityk, odpowiedzialny przed przyszłemi pokoleniami, fundować swoje programy i czyny. Mowa Dmowskiego, pełna siły przekonania i głębokich myśli, sprawiła na obecnych bardzo silne wrażenie.

Wkońcu prof. Tymieniecki odczytał gratulacyjne telegramy z kraju i zagranicy, poczem nowy doktór honorowy, w towarzystwie Rektora opuścił aulę, żegnany serdecznie przez obecnych.

Roman Dmowski, którego zasługi uczcił Uniwersytet Poznański, wszystko zawdzięcza sobie samemu i swej pracy. Urodzony w r. 1864 w skromnym domu mieszczańskim na przedmieściu Warszawy, Pradze, jako syn rzemieślnika lata chłopięce spędził w szkole rosyjskiej w najgorszej epoce apuchtinowskiej. Studyom wyższym oddawał się na uniwersytecie warszawskim na wydziale przyrodniczym, który ukończył w r. 1890. Na dalsze studya udał się Dmowski do Paryża. Powróciwszy stamtąd, zostaje za udział w manifestacyi narodowej zesłany do Mitawy, skąd zbiegłszy, przybywa do Lwowa i wespół z J. L. Popławskim zakłada w r. 1895 „Przegląd Wszechpolski" (dziś wychodzący w Poznaniu). Pismo to staje się jednym z najpotężniejszych czynników rozbudzenia myśli narodowej w Polsce. Tam to drukuje Dmowski artykuły, które następnie wydaje jako książkę p. t. „Myśli nowoczesnego Polaka", stanowiące przełom i przewrót w zapatrywaniach współczesnych.

W czasie wojny Dmowski opowiada się po stronie koalicyi. W roku 1916 udaje się na zachód i tu w Anglii i Francyi czyni skutecznie zabiegi dyplomatyczne około uzyskania uznania niepodległej Polski. Jego projekt określenia granic Polski staje się podstawą, na której oparł się traktat wersalski. W czasie konferencyi pokojowej jest Dmowski pierwszym delegatem Polski na kongres i podpisuje w jej imieniu wespół z Paderewskim traktat pokojowy. Zasługi Dmowskiego, jakie położył dla Polski, pracując w państwach koalicyi i stwarzając Polski Komitet Narodowy w Paryżu, stawiają go w rzędzie głównych budowniczych odrodzonej Polski, co bez względu na różnice partyjne każdy uczciwy Polak przyznać musi.

Wiec katolicki w Bochni.

W niedzielę, dn. 10 b. m., odbył się w Bochni w parku „Sokoła" wielki wiec katolicki, urządzony staraniem Tow. Czytelni katolickiej. Jego celem było uświadomienie opinii publicznej o niebezpieczeństwach, grożących ze strony sekt amerykańskich i kościoła narodowego. Potrzeba takiego uświadomienia jest paląca właśnie w Bochni ze względu na sąsiedztwo Wiśnicza i Woli Batowskiej, znanych gniazd Hodurowców. Wiec zagaił pięknem przemówieniem prezes Czytelni p. Fiszer, poczem zebrani w liczbie około 2000 obrali na przewodniczącego komisarza rządu, p. Szymonowicza, na wiceprzewodniczącego p. Biernata, na sekretarza p. Biedrońskiego, akademika. Zabrał następnie głos zaproszony z Krakowa prezes Adam Konopka i w obszernym referacie przedstawił działalność sekt amerykańskich i kościoła narodowego, wzywając wszystkich do walki z tymi szkodliwymi dla narodu i religii prądami oraz prosząc o uchwalenie w tym duchu rezolucyi, którą odczytał. Rezolucyę przyjęto bez sprzeciwów, wśród wielkiego entuzyazmu. Po przemówieniach p. Gardzielówny, p. Wisłockiego z Krakowa i jednego z akademików przybyłych na wiec również z Krakowa, obrady zamknięto, a uczestnicy rozeszli się pod głębokiem wrażeniem usłyszanych słów.

Zakopane czeka na gości.

Nasza letnia stolica pod Gubałówką, przewietrzona wiosennymi wiatrami, przygotowuje się do swego letniego procederu dostarczania gościom zdrowia i wszelkich pomyślności za skromne sumy mareczek. Dla ułatwienia preliminarzy dla wybierających się w roku bieżącym do Zakopanego, tymczasowa Komisya uzdrowiskowa przesłała nam urzędowo ustalony cennik pensyonatów i hoteli, z którego dowiadujemy się, ile ewentualnie musi dany letnik płacić, rozumie się bez stawiania tamy indywidualnej hojności czy apetytowi. A więc:

Utrzymanie jednej osoby w pensyonacie pierwszej kategoryi 42.000 mk., w drugiej kategoryi 35.000 mk., w trzeciej kategoryi 30.000 mk. Cena pokoi: 10.000, 8000 i 6000 mk. o jednem łóżku; 15.000, 12.000 i 9000 mk. o dwóch łóżkach. Za oświetlenie płaci się osobno według taryfy. Ceny w hotelach drugiej kategorii (pierwszej brak) 15.000 mk. za pokój jednoosobowy, 20.000 mk. za pokój dwuosobowy, w hotelach trzeciej kategoryi 10.000 i 15.000 mk.

Komisya przewidując nielojalność właścicieli hoteli czy pensyonatów zawiadamia, że w razie przekroczenia którejś z podanych cen należy tylko donieść o tem z podaniem dokładnego adresu skarżącego, a władza „zaopiekuje się obomal" a przewidzianą satysfakcyą dla stron.

Starostwo nowotarskie ustaliło również ceny mieszkań sezonowych: Za umeblowany pokój lub kuchnię w domach zwykłych 150.000 mk., w domach lepszych 200.000 mk. miesięcznie.

Stałem czyszczeniem i skrapianiem ulic głównych zająć się ma od 15 czerwca b. r. Zwierzchność gminna. T. K. U. udzielać będzie na ten cel zapomogi w kwocie 5.000.000 mk. miesięcznie.

Krótkoterminowe przepustki turystyczne na południową stronę Tatr wydawać będzie Komisaryat Policyi Państwowej („Granit").

Starostwo przypomina turystom obowiązek szanowania modrzewi i limb oraz zakaz zrywania szarotek, pozatem — szczęśliwemu turyście wolno robić wszystko, nawet — wydawać dużo pieniędzy swoich czy cudzych.

Przyjęcie prez. Wojciechowskiego w Krakowie

Program dwudniowego pobytu.

Jak wiadomo, prezydent Wojciechowski przyjeżdża do Krakowa w piątek 15 b. m. o godz. 9 rano. Z peronu dworca przejdzie Prezydent wraz z orszakiem przez salon recepcyjny do oczekującego go powozu. Orszak wyruszy w następującym porządku ul. Lubicz i Basztową do Barbakanu: Muzyka 8 pułku ułanów na koniach; banderya krakusów; powóz prezydenta miasta; banderya krakusów; pół szwadronu 8 p. ułanów Ks. Józefa; powóz Prezydenta zaprzężony w 6 koni; pół szwadronu 8 p. ułanów; powozy orszaku i dygnitarzy. W Barbakanie Dostojny Gość zostanie uroczyście powitany przez prezyd. m. Federowicza, w otoczeniu prezydyum. Rady m., posłów sejmowych, senatorów, reprezentantów władz autonomicznych, Tow. strzeleckiego, Cechów ze sztandarami itd.

Z Barbakanu wyruszy orszak w niezmienionym porządku ul.: Floryańska, Rynkiem wzdłuż linii A—B około Pałacu Spiskiego i Baranów na ul. św. Anny, gdzie przed gmachem T. S. L. nastąpi krótkie powitanie ze strony Zarządu T. S. L. poczem orszak wyruszy w dalszą drogę ul.: Podwale, Straszewskiego i Podzamcze. U stóp Wawelu od strony Podzamcza na wylocie plant orszak się zatrzyma, a Prezydent wraz z orszakiem pieszo uda się do Katedry na Wawelu. W Katedrze nastąpi uroczyste powitanie przez Episkopat i Duchowieństwo, a następnie odprawioną zostanie Msza św. Wzdłuż całej tej drogi ustawiony będzie szpaler złożony z wojska, straży obywatelskiej, młodzieży szkół powszechnych i średnich itp.

O godz. 11 nastąpi poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach Akademii górniczej przy Alei Mickiewicza w obecności Prezydenta. senat zaś i profesorowie Uniw. Jagiell. o godz. 12.30 powitają uroczyście Prezydenta w gmachu Uniwersytetu. O godz. 1.30 odbędzie się śniadanie wydane przez Prezydenta Rzeczypospolitej w salonach województwa; o godz. 4 wyjedzie Prezydent do salin wielickich, skąd powróci o godz. 6. O godz. 7.30 będzie obecny na przedstawieniu w Teatrze im. J. Słowackiego, a o godz. 9 Akademia górnicza wyda raut w Starym Teatrze na cześć Prezydenta.

W dn. 16 b. m. o godz. 8.30 uda się Prezydent na Wawel, gdzie zwiedzi Katedrę i Zamek Królewski. O godz. 10 będzie obecny na „Święcie wiosny" w Teatrze im. J. Słowackiego. O godz. 10.30 rozpoczną się w salonach województwa przyjęcia delegacyi i wspólne audyencye; o godz 11.50 uda się Prezydent na Strzelnicę, o godz. 12 weźmie udział w jubileuszowem posiedzeniu Polsk. Akad. Um. O godz. 1.30 odwiedzi Akademję Sztuk Pięknych, a o godz 4 uda się do Mogilan. Wieczór o godz. 7 bankiet na cześć Prezydenta w salach Starego Teatru.

Bilety wstępu na dworzec i do Barbakanu wydaje sekretarz prezydyum magistratu, p. Stasik dzisiaj we środę i jutro we czwartek w magistracie od godz. 5—7 wiecz.; zgłoszenia do uczestnictwa w przedstawieniu „Wesela" zgłaszać u sekretarza od środy do piątku w godz. od 12—2 po poł.: osoby zaproszone na bankiet w Starym Teatrze w sobotę, mają zgłosić swój udział do czwartku 14 b. m., od 9—2 po poł.

Sprawy miejskie.

Rozszerzenie ulicy prowadzącej od dworca kolej.

Magistrat krakowski rozszerzył znacznie chodnik prowadzący od dworca kolejowego ku ul. Pawiej. Chodnik biegnie obecnie wzdłuż świeżo wybudowanego podmurowania około pałacu Wodzickiewiczów. W ten sposób jezdnia będzie rozszerzona o 2 metry, a również chodnik zyska kilka metrów na szerokości. Dotychczasowy zgarbiony parkan drewniany oblepiony cały afiszami, który przerażał swoim wyglądem przyjeżdżających do Krakowa gości, został wreszcie usunięty.

Podwyższona taryfa tramwajowa.

Z dniem 20 b. m. zostaje podwyższona taryfa tramwajowa z 700 mk. do 800 mk. od osoby dorosłej, do 500 mk. od urzędników i 300 mk. od dzieci. Po godz. 10 w nocy obowiązywać będzie taryfa podwójna. Referował projekt podwyżki na dzisiejszem posiedzeniu Rady wicepr. Sare.

Ceny wyrobów masarskich.

W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o uchwaleniu przez komisyę cennikową nowych cen mięsa, podajemy następujące ceny wyrobów masarskich za 1 kg.: wieprzowiny 15.000 mk., wieprzowych kotletów 17.500, szynki wędzonej surowej (w całości) 20.900, szynki gotowanej 22.000. szynki krajanej na części 25.300, szynki westf. lskiej 25.3000, polędwicy pieczonej 25.200, karczku gotowanego wędzonego 25.200, kiełbasy surowej 14.850, kiełbasy siekanej 15.400, kiełbasy wieprzowej (tzw. wiejskiej) 19.800, kiełbasy krajanej 16.500, kiełbasy polędwicowej 22.000, wędzonki surowej 18.700, wędzonki gotowanej 18.750, salcesonu z głowizny 13.200, mieszaniny 18.750, sadła 21.450, słoniny białej i bilu 19.500, słoniny paprykowanej i wędzonej 20.500, smalcu 22.700 marek.

Cenniki w restauracyach i kawiarniach.

Na miesiąc bieżący ustanowiła Komisya cennikowa następujące ceny w kawiarniach I-rzędnych (łącznie z obsługą kelnerską): kawa biała z cukrem 1.300 mk., kawa czarna z cukrem 600, duża porcya 1.300, herbata czysta 900, herbata z mlekiem lub cytryną 1.100 mk.; mleko, jaja, jajecznica z doliczeniem 50%, masło 40% do każdorazowych cen targowych. W kawiarniach II-rzędnych ceny o 10% niższe.

W restauracyach I-rzędnych: rosół z ciastem lub ryżem 900 mk., zupa 1.100, sztuka mięsa (10 dk.) ze sosem i ziemniakami 5000, pieczeń cielęca (15 dkg.) 5.500, pieczeń wołowa (15 dkg.) 6000. W restauracyach II-rzędnych ceny o 10% niższe.

KRONIKA.

NOWY REKTOR UNIW. JAGIELL.

Senat akademicki wybrał jednogłośnie na wczorajszem posiedzeniu rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego na rok 1923/24 prof. Dra Jana Łosia.

Wybrany rektor Dr Jan Łoś urodził się w roku 1860 w Kielcach. Studya uniwersyteckie odbył w Petersburgu, a następnie w Paryżu, Fryburgu Lipsku i Berlinie. Zajmował się gorliwie gramatyką polską i porównawczą, wydając szereg dzieł, jak: „Gwara opoczyńska", „Porównanie fonetycznych właściwości kilku gwar polskich", „O długich samogłoskach w języku polskim", „Szkic historyczny o początku i rozwoju pisma", „Język serbski w rodzinie słowiańskiej". Nadto był współpracownikiem „Słownika języka polskiego". Dla uczniów filozofii napisał szereg podręczników z zakresu gramatyki polskiej i porównawczej (wyd. przez Koła młodz. uniw. w litogr.). Z zakresu literatury pozostawił pracę: „Puszkin w literaturze polskiej". Ostatniem dziełem prof. Łosia jest: „Rzym w poezyi polskiej". W pracach Akademii Umiejętności, której jest członkiem, żywy brał udział. Nowego rektora cechuje głęboka wiedza i nieposzlakowany charakter.

„WIANKI" I UROCZYSTOŚCI SOKOLE.

Zarząd Sokoła krakowskiego czyni przygotowania około urządzenia „Wianków" w dniu 23 b. m. Uroczystość puszczania „Wianków" na Wiśle połączona będzie z jubileuszem 30-lecia oddziału wioślarskiego Sokoła. Uroczystości sokole, nad którymi protektorat objęli marszałkowie Trąmpczyński i Rataj, rozpoczną się w sobotę 23 b. m. O godz. 10 rano odbędzie się w Katedrze wawelskiej uroczyste nabożeństwo, w którem wezmą udział drużyny krakowskie, oraz delegaci gniazd sokolich z całej Polski. Po nabożeństwie nastąpi poświęcenie proporca, oraz wbijanie gwoździ. Z Wawelu uczestnicy uroczystości udadzą się do przystani wioślarskiej Sokoła przy moście Dębnickim, gdzie odbędzie się poświęcenie nowych budynków przystani, oraz chrzest kilku łodzi. Po południu: wycieczka statkami do Tyńca, wieczorem o godz. 8 „Wianki". W niedzielę 24 b. m. rano zwiedzanie miasta, o godz. 2.30 po poł. regaty. Wezmą w nich udział: drużyny z Warszawy, Poznania, Bydgoszczy, Torunia, Kalisza i t. d. Wieczorem, w czasie bankietu i rautu w salach Starego Teatru, nastąpi rozdanie nagród zwycięzcom w regatach, oraz mianowanie członków honorowych Sokoła.

Kraków, 13 czerwca.

OGRANICZENIA URLOPOWE W IZBIE SKARBOWEJ. Wśród urzędników Izby skarbowej w Krakowie panuje rozgoryczenie z powodu ograniczeń urlopowych, wprowadzonych przez prezesa Izby Dr Gregera. W okólniku l. 9011/I 23 z dnia 1 b. m., wystosowanym do naczelników wszystkich władz i urzędów skarbowych w okręgu krakowskiej Izby, zarządził prezes przy układaniu przez naczelników biur wykazów urlopowych urzędników stosowanie bezwzględnych ograniczeń, względnie przedkładanie świadectw lekarskich, o ileby zachodziła konieczna potrzeba, udzielić któremuś z urzędników urlopu ustawowego.

NOWE KINO SZKOLNE W „NOWOŚCIACH". Dzięki inicyatywie „Tow. Kolon. wakac. dla uczniów szkół średnich" i życzliwemu poparciu Kuratoryum szkolnego, dochodzi do pomyślnego rozwiązania sprawa przedstawień kinowych dla młodzieży Odbywać się one będą stale w kinie „Nowości" przy ul. Starowiślnej, w godzinach popołudniowych tak dla młodzieży szkół powszechnych, jakoteż i średnich i będą posiadały tak wychowawczy, jak i naukowy charakter. Specyalna kontrola prowadzona będzie nad wszystkimi spektaklami. Rzecz ta godna poparcia jest i z tego względu, iż cały dochód z tych przedstawień idzie na cele „Tow. Kolon. wakac. dla uczniów szkół średnich" i na budowę domu dla młodzieży. Ale jedna uwaga: Dochodzą nas słuchy, iż Magistrat i te przedstawienia postanowił obłożyć wysokim podatkiem gminnym Jeśli się to stanie, godziwa rozrywka dla młodzieży gotowa jest utknąć z braku finansowych podstaw. Apelujemy więc gorąco do Magistratu, aby w imię dobrze zrozumianego i swego interesu poparł tego rodzaju wychowawcze i humanitarne zadania i zwolnił te przedstawienia od „gminnego podatku". W poniedziałek odbyło się w kinie „Nowości" już pierwsze inauguracyjne przedstawienie przy udziale kurat. Owińskiego, wizytat. Drezinskiego, insp. Dra Janika, dyrektorów szkół średnich, profesorów, zaproszonych władz i młodzieży szkół średnich. Wyświetlono dwa naukowe filmy z dziedziny tokarnictwa i hodowli drobiu, a nadto niepozbawiony wychowawczych walorów piękny, wzruszający film p. t. „Złoty chłopiec". W akcyi doprowadzenia do skutku tych przedstawień niemałą zasługę mają prof. T. Rojek i mec. Dr Wł. Ekiert. K.

SPRYTNY OSZUST W ROLI HRABIEGO. Od kilku tygodni grasował po Krakowie jakiś osobnik, przedstawiający się za hrabiego Pawła v. Walden z Saksonii, gdzie — jak zapewniał — ojciec jego posiada obszerne dobra. Rzekomy hrabia, mogący liczyć około 20 lat, zamieszkał w hotelu Europejskim, wpisując się do książki zgłoszeń jako kasyer magistratu w Starym Bieroniu na Górnym Śląsku. Zwiedzając Wawel, młody hrabczuk zaproponował przewodnikowi Zamku posadę osobistego sekretarza, którą to posadę przewodnik. wobec zachęcających propozycyi, przyjął. Hr. Walden — jak zeznał potem jego „sekretarz" — często jeździł do Katowic. a wróciwszy z jednej z takich podróży, przywiózł ze sobą kilkaset tysięcy marek i kilkaset koron czeskich. Jak się okazało, rzekomy hrabia okradł w pociągu niejaką M. Sudek z Krakowa, zabierając jej torbę z pieniędzmi i dokumentami. Tensam osobnik przyszedł w ubiegły poniedziałek rano do firmy R. Nowak przy ul. Senackiej, gdzie, przedstawiwszy podrobione pismo magistratu m. Starego Bierunia z pieczęciami i podpisami, zamówił dwie maszyny do pisania dla kancelaryi tego magistratu. Ze sklepu p. Nowaka rzekomy hrabia udał się do składu maszyn do pisania Blicharskiego przy ul. Floryańskiej, z zapytaniem czy firma ku-

nuje maszyny. Otrzymawszy przytakującą odpowiedź, odebrał po południu za pokwitowaniem maszyny do pisania od p. Nowaka i umieścił je chwilowo w mieszkaniu stróża domu przy ul. Szerokiej 18. Śledząca za podejrzanym hrabiczem policya zakwestyonowała maszyny, a ich posiadacza aresztowała. Przy oszuście znaleziono wielką ilość podrobionych świadectw i legitymacyi. Naciągniętego przewodnika wawelskiego policya uwolniła.

POBICIE RADCY MIEJSKIEGO. Do policyi doniesiono, że ubiegłej nocy na Krowodrzy pobito dotkliwie radcę miejskiego, Jana Kantego Chwastka. Lekarz Pogotowia ratunkowego przewiózł p. Chwastka w stanie bezprzytomnym do szpitala św. Łazarza. Policya wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

KRADZIEŻ Z MAGAZYNÓW CZERW. KRZYŻA. Ubiegłej nocy skradziono z magazynu Czerw. Krzyża przy ul. Grodzkiej 136 metrów sukna. Sprawca dostał się do magazynu, wyważywszy drzwi.

Z Polski i ze świata.

KONKURS NA ZŁOTY POLSKI. Z Warszawy donoszą: Wczoraj został rozstrzygnięty konkurs ogłoszony na złoty polski. Nagrodę 4 miliony mk. przyznano prof. **Kotarbińskiemu.** Drugą nagrodę 3 miliony marek artyście rzeźbiarzowi **Lubelskiemu.** Jury, złożone z przedstawicieli sfer artystycznych i rządowych rozdzieliło powyższe nagrody, jednakże z zastrzeżeniem, że powyższe prace, mimo wysokiego ich poziomu artystycznego, nie nadają się do wykonania, dlatego postanowiono zwrócić się do skarbu w sprawie ogłoszenia nowego konkursu ogólno-polskiego, motywując to tem, że miesięczny termin i niska nagroda uniemożliwiło zainteresowanie się szerokiego ogółu artystów polskich ogłoszonym konkursem.

Z POBYTU MISYI FRANCUSKIEJ W WARSZAWIE. Po zwiedzeniu gmachu centralnego Towarzystwa rolniczego misya francuska udała się wczoraj w południe do posła francuskiego w Warszawie, Panafieu, a następnie na śniadanie, wydane w salonach Resursy kupieckiej przez Związek organizacyi rolniczych. Podczas śniadania przemawiali pp.: Zygmunt Chrzanowski i senator Noulens. Następnie misya była obecną na bankiecie, wydanym przez Związek polskich organizacyi rolniczych. Podczas bankietu przemawiali: p. minister Gościcki, poseł francuski Panafieu, prezes Rudakowski, markiz de Vogue, senator Noulens i inni. Wieczorem odbył się w salonach Resursy kupieckiej wielki raut, który zgromadził kilkaset osób ze sfer dyplomatycznych, politycznych i towarzyskich stolicy.

ZBRODNIE NAPADY BANDYCKIE są, niestety, wciąż na porządku dziennym: Świeżo donoszą z Łodzi o napadzie takim, zakończonym śmiercią ofiary. Mianowicie do mieszkania właścicielki sklepu spożywczego niejakiej Bednarskiej, mieszkającej samotnie w pokoju, przylegającym do sklepu, wtargnęli trzej bandyci w chwili, gdy Bednarska, po zamknięciu sklepu, obliczała kasę. Rabusie zatłukli nieszczęśliwą na śmierć jakiemś tępem narzędziem, poczem zrabowali pieniądze. Wypadek zrządził, że w chwili, gdy opuszczali mieszkanie, nadszedł w odwiedziny do Bednarskiej jej 20-letni siostrzeniec, Obuchowski, chłopiec silny i odważny i jednego z bandytów przytrzymał, mimo zaciętej z jego strony obrony. Dwaj inni uciekli, ujęto ich już jednak w chwili, gdy zupełnie niefrasobliwie zabawiali się za zrabowane pieniądze, nie troszcząc się zupełnie o los ujętego towarzysza. — Wybadano, że na następny dzień mieli już uplanowany napad na mieszkanie pewnego kolejarza, mieszkającego z pięcioletnim synkiem. Mieli przyjść w chwili, gdy kolejarz będzie w służbie, a gdyby chłopiec krzyczał na widok obcych, mieli go zamordować. Wszyscy trzej staną przed sądem doraźnym.

WYPADEK KOLEJOWY. Wskutek wysunięcia się wrzeciona sprzęgłowego z naszubka odłączyły się od parowozu podczas przetaczania w Strożach dnia 11 czerwca b. r. dwa wagony, obsadzone podróżnymi, potoczyły się i uderzyły w skład stojącego pociągu nr. 604. Czterech podróżnych lekko kontuzyonowanych, strat materyalnych niema. Ruch nie doznał przerwy.

PIĘKNY SPOSÓB UCZCZENIA PAMIĘCI ZASŁUŻONEGO OBYWATELA. Organizacya narodowa IV dzielnicy Lwowa uczciła w sposób nader piękny pamięć jednego z najzasłużeńszych obywateli Lwowa, ś. p. Aleksandra Skarbka. Oto przy drodze Pasiecznej za rogatką Łyczakowską nabyła mórg ziemi, która ma służyć za boisko gier i zabaw dla dzieci i młodzieży szkolnej, a na tym gruncie, przy drodze, postawiła piękny, kilku metrowej wysokości krzyż dębowy ku uczczeniu pamięci posła Dra Al. hr. Skarbka. Krzyż ma kamienną podstawę, oplatają go dzikie róże, a na skrzyżowaniu ramion widnieje na tablicy następujący napis: „Obrońcy Lwowa i Kresów Wschodnich, Przyjacielowi Ludu, ś. p. Posłowi Dr. Aleksandrowi hr. Skarbkowi, zmarłemu 31 maja 1922 r., ku wieczystej pamięci — Organizacya Narodowa dzieln. IV m. Lwowa, 10 czerwca 1923 r.“. W niedzielę odbyła się uroczystość poświęcenia tego krzyża i boiska.

ARESZTOWANIE FAŁSZERZY CZEKÓW POCZTOWYCH. W dniu 28 z. m. nadeszło do urzędu pocztowego w Drohobyczu ośm czeków, każdy na 500.000 marek, pod adresem: Karol Greinet, poste restante, a nadanych rzekomo przez Maksa Finga w Katowicach. Czeki wydały się urzędnikowi podejrzane, więc zawiadomił o nich policyę która wydelegowała do urzędu poczt. ajenta Trzeciego dnia zjawił się po odbiór pieniędzy elegancko ubrany młody człowiek i, wykazując się legitymacyą Karola Greineta, zażądał wydania mu pieniędzy. Wtedy ajent przystąpił do niego i polecił udać się wraz z nim do komisaryatu policyi państw. Tam niebawem przyznał się nieznajomy, że nazywa się Samuel Flaumenkauf, liczy lat 27, jest zegarmistrzem, a pochodzi z Tarnowa Proceder swój z fałszerstwem czeków uprawiał przy pomocy Pawła Wojaczka i Ericha Opiekuna urzędników pocztowych w Katowicach, którzy też ostatnio wysłali stamtąd sfingowane czeki do następujących urzędów pocztowych: do Rzeszowa na sumę 2 milionów marek, do Częstochowy na sumę 3 milionów marek, do Piotrkowa na sumę 2 milionów marek, do Lublina na 3 miliony mk. i do Drohobycza na 4 miliony marek. Oczywiście i Flaumenkaufa i jego katowickich wspólników aresztowano.

W PROCESIE O FAŁSZOWANIE MAREK POLSKICH W WIEDNIU zapadł dziś wieczorem wyrok: Moritz Zismann i Józef Silberstein skazani zostali na 4 lata więzienia. Abramowicz na 3 lata ciężkiego więzienia i wydalenie z granic Austryi. Teodor Költz i Domański zostali uwolnieni.

LITR MLEKA W BERLINIE 1440 MAREK NIEMIECKICH! Dzienniki berlińskie podnoszą jednozgodnie alarm z powodu tak kolosalnego podrożenia mleka, któremu wtóruje podrożenie chleba. Kilka dni temu za bochenek chleba, który przed wojną kosztował 1 markę, trzeba było płacić 2500 marek. Taki niesłychany wzrost drożyzny może stać się — jak przewiduje prasa berlińska — powodem poważnych rozruchów głodowych.

ROCZNY BILANS POLOWAŃ W INDYACH. Według urzędowej statystyki, wyniki wielkich polowań w roku 1921 w Indyach są następujące: Zabito 6000 leopardów, 3000 niedźwiedzi, 2000 wilków, 3000 tygrysów, razem 14.000 sztuk dzikich zwierząt. Nagrody, wypłacone myśliwym przez rząd, wynoszą wiele tysięcy funtów szterlingów. Oprócz tego, zniszczono 60 tysięcy wężów za które rząd również wysokie płaci premie. Ale te polowania, stojące pod kontrolą rządu i przy których brało udział aż 300.000 strzelb, kosztowały także ofiary w ludziach. Przeszło 19.000 ludzi zginęło od ukąszenia węży. To jest o kilkaset mniej, niż w latach ubiegłych. Ale zato liczba tych, którzy zostali zabici przez dzikie zwierzęta, jest o 10 osób większą, niż w roku poprzednim. Zginęło 3360 osób, z czego 1500 padło pod pazurami tygrysów; 500 osób rozszarpały leopardy i wilki, 70 zginęło w walce z niedźwiedziami i słoniami, a 10-ciu zabiły hieny.

Zawiadomienia i komunikaty.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE. We środę dnia 13 b. m. o godz. 8 wiecz. posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym Dr Tempka: „Pierwotne okazy krwotoczne“.

ZE ZWIĄZKU INTELIGENCYI. Walne zebranie członków Związku inteligencyi odbędzie się dnia 26 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali Collegii Novi.

KONCERT MŁODZIEŻY szkół średnich i seminaryów naucz. krakowskich odbędzie się w niedzielę 17 b. m. o godz. 11 przed południem w sali teatru m. „Opera i Operetka“.

Wiadomości kościelne.

W KOŚCIELE OO. DOMINIKANÓW odbędzie się w niedzielę 17 b. m. o godz. 11.30, staraniem Komitetu Straży Mogił polskich E[...] ... Msza św. ze współdziałaniem artystów pp.: Jaworzyńskiej, Mazanka i kwartetu smyczkowego.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 4954-ta ku czci Wacława Kurnatowskiego — Sergiusz Rybnikow z Secal; 4955 Eufemia Szwejcerowa; 4956 Januszowie Szwejcerowie z Łaska; 4957 Bronisławowie Szwejcerowie z Kutlewa; 4958 Michałowie Szwejcerowie z Rzeczycy; 4959 ku czci Michała Szwejcera, prez. Stow. roln piotrk. — rodzina: 4960 ku czci Bronisława Szwejcera, radcy T. K. Z. w Piotrkowie — rodzina: 4961 Rafałowi Sędziukowi — Dygasowie: 4962 w 25-letni jubileusz Kolegów: A. Rosińskiego, Ł. Olesińskiego, Wł. Laskowskiego — personal Tow. „Wola“ w Warszawie; 4963 Janinie Zdziennickiej, przełoż. gimn., w dniu imienin — naucz. szkoły; 4964 Janinie Popielewskiej, przełoż. gimnaz. w dniu imienin — naucz. szkoły.

NOWA POWIEŚĆ. W dzisiejszym numerze rozpoczynamy na str. 7 druk nowej, niezwykle miłej i interesującej powieści p. t. „Koniec jej miodowego miesiąca“. Jest to dzieło p. Belloc Lowndes, przetłumaczone dla naszego dziennika z angielskiego przez p. Maryę Bogdaniową.

Ojcowie Paulini klasztoru na Skałce

proszą wszystkich, którzy w ich klasztorze mają umieszczone rzeczy do przechowania, aby przed 1-ym lipca b. r. zabrali je i tym sposobem opróżnili zajęte cele, potrzebne im do pomieszczenia uczącej się młodzieży, która z nowym rokiem szkolnym będzie przeniesiona z Jasnej Góry do Krakowa na Skałkę. (696)

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj premiera interesującej nowości norweskiej „Czarownicy“ Wiers-Jensena z pp.: Solską, Wysocką i Sosnowskim. W piątek 15 b. m. uroczyste przedstawienie z okazyi pobytu prezydenta Rzeczypospolitej, na którem powtórzone będzie „Wesele“ Wyspiańskiego. W sobotę 16 b. m., z racyi wieczornego przedstawienia na Wawelu „Odprawy posłów greckich“, daje teatr po południu o godz. 4 „Matkę Jugowiczów“ dla młodzieży szkolnej.

Z OPERY I OPERETKI komunikują: Dziś, we środę, występ Adama Didura w stale atrakcyjnej „Żydówce“. Resztę doborowej obsady stanowią pp.: Jaworzyńska, Bandrowska-Osmecka, Wesołowski, Ostrowski i Mazurek. Jutro, we czwartek, niezrównana „Tosca“. Tytułową partyę kreuje Helena Łowczyńska, primadonna opery król. w Belgradzie. W partyi Scarpia wystąpi Didur obok najlepszych sił naszej opery, jakoto pp.: Wesołowskiego, Mazanka, Mazurka, Isakowicza i innych.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Środa: „Czarownica“ (Anna Pedersdotter).
Czwartek: „Czarownica“.
Piątek: „Wesele“.
Sobota: Po południu „Matka Jugowiczów“, wieczorem, na Wawelu, „Odprawa posłów greckich“.

Repertuar Opery i Operetki.

Środa „Żydówka“. Występ Adama Didura.
Czwartek: „Tosca“. Występ gościnny Heleny Łowczyńskiej i Adama Didura.

Kronika sportowa.

„Eintracht“ z Lipska w Krakowie.

Po raz pierwszy po wojnie zjeżdża do Krakowa drużyna niemiecka piłki nożnej „Eintracht“ z Lipska, która rozegra zawody z „Cracovią“ w sobotę i niedzielę, t. j. 16 i 17 czerwca b. r. Drużyna „Eintracht“ jest już dobrze znana sportowcom krakowskim z czasów przedwojennych, „Cracovia“ bowiem grała z nią cztery razy i ani razu nie wyszła zwycięsko. Obecnie należy „Eintracht“ do najlepszych zespołów niemieckich, a dowodem tego są wyniki z mistrzem Szwecyi, „Kamraterną“ 1:2, z jedną z najlepszych drużyn czeskich „Cieplice“ 1:1,

Z sali sądowej.

Rozprawa o szpiegostwo

przeciw urzędnikowi wojskowemu Taborowi i wspólnikom w sądzie wojskowym w Krakowie trwa dalej. Wczoraj w dziewiętnastym dniu rozprawy przesłuchano komisarzy policyi Karcza i Olearczyka, poczem odczytywano w dalszym ciągu akta sprawy. Następnie udzielali wyjaśnień eksperci wojskowi: mjr. sztabu gen. Jędrzejowicz z Warszawy oraz kpt. sztabu gen. Starzyński. Podczas wywodów ekspertów znajdowali się na sali tylko wyżsi wojskowi. Wyrok spodziewany jest dzisiaj.

Oskarżona o dzieciobójstwo.

Przed sądem przysięgłych toczyła się rozprawa przeciw 23-letniej **Anieli Jurek**, oskarżonej o dzieciobójstwo. Według aktu oskarżenia Jurkówna w dn. 1 kwietnia b. r. spowodowała śmierć swego dziecięcia bezpośrednio po jego przyjściu na świat. Lekarz sądowy stwierdził, że zgon dziecka nastąpił **przypadkowo**. Trybunał na podstawie jednomyślnego werdyktu sędziów przysięgłych uwolnił Jurkównę od winy i kary. Przewodniczył s. s. o. Podobiński, osk. prok. Wołoszczuk.

Dlaczego mamy zimno?

Lody na Oceanie Atlantyckim. — Zimne wiatry zachodnie.

Cała wiosna tegoroczna i początek — nieastronomiczny — lata, który w bieżącym miesiącu przeżywamy, odznaczają się niebywałym chłodem. Oprócz tego w kwietniu i na początku mają dawała się nam we znaki susza. Jednem słowem, mieliśmy, względnie mamy, fatalną pogodę, nie odpowiadającą wcale temu, czego przywykliśmy od wiosny, względnie początków lata wymagać. Nasuwa się tedy naturalne pytanie, czemu przypisać należy taki stan rzeczy?

Otóż, co się tyczy suszy, to spowodowały ją niezawodnie wiatry, przeważnie od wschodu wiejące i przynoszące nam stamtąd, t. j. z kontynentu rosyjsko-azyatyckiego, suche powietrze. Wtedy jednak, gdy te wiatry zaczynają być cieplejsze z powodu budzącej się na tym kontynencie wiosny, nastąpiła nagła zmiana: zaczęły nad Europą środkową dąć silne wiatry od zachodu, t. j. od strony oceanu Atlantyckiego, które przyniosły ze sobą wprawdzie wilgoć, ale temperatury nie podniosły, ponieważ w roku bieżącym daleko większe, niż zwykle, masy lodów oderwały się z okolic podbiegunowych i popłynęły ku południowi, obniżając temperaturę nad oceanem.

Skutkiem zimna nad wodami oceanu wytworzyła się tam przestrzeń wysokiego ciśnienia i przestrzeń ta posuwa się ku południowi, wyciskając ku górze powietrze ciepłe, jako lżejsze. I to jest właśnie powodem, że temperatura spadła tak nisko naprzód w Europie zachodniej — w Anglii i północno-zachodniej Francyi, a później w Europie środkowej.

Zmiana w obecnej sytuacyi meteorologicznej nastąpi dopiero wtedy, gdy owa przestrzeń chłodu nad oceanem Atlantyckim, którą porównać można do olbrzymiego języka, zostanie zwyciężona przez ciepłe powietrze w jego częściach więcej ku południowi leżących, a przedewszystkiem przez prąd zatokowy (golfstrom), jedynie zdolny do stopienia gór lodowych.

Wcześniej jednak, niż po połowie bieżącego miesiąca, nie możemy spodziewać się zmiany na lepsze, t. j. podwyższenia temperatury. Wtedy bowiem także znikną — prawdopodobnie — z horyzontu chmury, osłabiające działanie promieni słonecznych a pochodzące od oparów, jakie wznoszą się nad „prądem północnym" (nordstrom), który daje początek wiatrom zachodnim i północno-zachodnim. Te zaś przynoszą nam wilgoć, ale i zimno zarazem.

Pierre Loti.

Z Paryża nadeszła wiadomość o śmierci jednego z najwybitniejszych pisarzy francuskich końca ubiegłego wieku **Piotra Loti**, członka Akademii francuskiej.

Zmarły, którego właściwe nazwisko brzmiało: Julian Viaud, z zawodu był oficerem francuskiej marynarki wojennej. Okoliczność ta wpłynęła na charakter jego twórczości, tematami bowiem, jakie najchętniej opracowywał, było życie bretońskich rybaków, z których rekrutują się najlepsi marynarze francuscy, lub też sceny z życia krajów dalekiego Wschodu, jak Kochinchina, Anam, Japonia, które miał sposobność wielokrotną zwiedzać.

Najcelniejszymi utworami Loti'ego, które w końcu lat 80-tych i w ciągu 90-tych tłómaczono na wszystkie języki europejskie, są: „Le mariage de Loti", „Mon frère Yves", „Madame Chrysanthème", „Au Maroc", „Pecheurs d'Islande" wśród wielu innych.

Loti był niesłychanie wrażliwym na piękno egzotycznego krajobrazu, impresyonistą i wytwornym stylistą. W jego utworach ani intryga, ani głębsze studyum psychologiczne nie odgrywają roli — są one bowiem przedewszystkiem obrazem ludzi i otoczenia, w których żyją, cierpią lub kochają. Wykończenie stylistyczne jego dzieł ma w sobie także dużo malarskiego pierwiastku: operował bowiem barwami, światłocieniem i półtonami, jak mało który z pisarzy francuskich jego epoki.

Każdy nowy utwór Loti'ego w czasach, gdy stał o szczytu swego powodzenia, był wypadkiem dnia w literaturze nietylko francuskiej, ale nawet światowej. W wieku XX przestał już prawie pisać i, jak tylu jego równie zdolnych poprzedników, „wyszedł z mody", poczem został prawie zapomniany. Zmarł, licząc lat 73, do Akademii należał od r. 1891. Loti posiadał odznaczenia od wszystkich monarchów europejskich, oraz od sułtana Abdul Hamida za prześliczne i sympatyczne dla Turcyi „Wspomnienia z nad Bosforu".

Wiadomości gospodarcze.

PODATEK GIEŁDOWY. Rada ministrów uchwaliła na ostatniem posiedzeniu zmianę ustawy o podatku giełdowym, polegającą na podwyższeniu tego podatku. Obroty papierami dywidendowymi przybrały w ostatnich czasach rozmiary bardzo wielkie, wobec czego podwyższenie podatku giełdowego przyniesie skarbowi znaczniejszy dochód a płatników podatku nadmiernie nie obciąży. **Podatek wynosić ma od każdego pełnego lub zaczętego tysiąca marek sumy, która stanowi podstawę wymiaru o ile przedmiotem umowy są papiery o stałem oprocentowaniu, po jednej marce.** Od akcyi i udziału w gwarectwach i innych papierów o niestałem oprocentowaniu, 8 marek.

FABRYKA AZOTU W CHORZOWIE URATOWANA. Pisma śląskie donoszą, że po zagaszeniu jednego pieca we fabryce azotniaku w Chorzowie, z powodu nadprodukcyi, rozpoczęto kroki celem utrzymania fabryki w ruchu. Usiłowania te, jak dotąd, osiągnęły zamierzony cel; przedewszystkiem osiągnięto od Ministerstwa skarbu **jeden milion marek złotych na nowe inwentarze** z tem zastrzeżeniem, że fundusz ten może być zużyty tylko na inwestycye. Następne usiłowania o dalsze kredyty na prowadzenie fabryki, dzięki zainteresowaniu najwyższych władz i kół sejmowych, są na najlepszej drodze. Z 708 zwolnionych z pracy robotników, przyjęto napowrót 131, w tem 38 powstańców i 9 uchodźców.

KAPITAŁ PRYWATNY A POLSKIE KOLEJE PAŃSTWOWE. Ministerstwo kolei nosi się z zamiarami udzielenia prywatnemu kapitałowi koncesyi na budowę następujących trzech linii kolejowych: **1. Zagłębie Dąbrowskie — Częstochowa — Zduńska Wola.** Linia ta przebiegałaby na przestrzeni 165 km. **2. Herby — Wieluń — Wieruszów.** Długość 100 km. **3. Zagłębie Dąbrowskie — Warszawa.** Na przestrzeni 290 km. Budowa dwóch pierwszych linii ma rozpocząć się jeszcze w roku bieżącym, trzecia linia kolejowa ma być ukończona najpóźniej w 1927 roku.

OPODATKOWANIE KART DO GRY. Najlepiej nadającym się objektem do opodatkowania na rzecz Tow. Czerwonego Krzyża, są karty do gry. Pragnąc zasilić fundusze tej tak poważnej instytucyi społecznej, opracowało Ministeryum skarbu projekt ustawy w przedmiocie przyznania polskiemu Czerwonemu Krzyżowi wyłącznego prawa sprzedaży kart do gry.

Z GIEŁDY. W dniu 9 b. m. odbyło się posiedzenie Rady giełdowej, na którem uchwalono dopuścić do notowania i obrotu akcye: 1) Wildt i Ska, fabryka mydeł toaletowych w Warszawie. 2) Towarzystwo handlowe Bracia Rolniccy w Krakowie. Równocześnie Rada giełdowa uchwaliła na przeciąg miesięcy letnich nie odbywać w soboty zwykłych zebrań giełdowych.

KURSA.

Kraków. (PAT) **Waluty:** Dolary Stanów Zjedn. tr. 73.000—73.200. czeki: tr. 73.100—73.200; funty sterlingi: czeki 341.000—343.000; floreny holenderskie: czeki tr. 29.050; franki francuskie czeki tr. 4600—4700; franki szwajcarskie: czeki tr. 13.350—13.500; liry włoskie: czeki tr. 3400—3450; marki niemieckie 0.89—0.90; korony austr.: czeki tr. 1.04.50, korony czeskie: czeki tr. 2210—2220.

Zurych. (PAT) Zamknięcie giełdy: Berlin 0.0067, Holandya 218.10, Nowy Jork 556.50, Londyn 25.68, Paryż 35.75, Medyolan 25.82, Praga 16.60, Budapeszt 0.08.50, Bukareszt 2.85, Belgrad 6.20, Sofia 6.32, Warszawa 0.0087, Wiedeń i austr. korona stemplowana 0.0078.25.

Warszawa. (PAT) **Waluty:** Dolary Stanów Zjednoczonych 74.500—74.000, sprzedaż 74.390, kupno 73.630; korony czeskie 2230—2180; marki niemieckie 0.89—0.87.

Czeki: Belgia 4200—4150, sprzedaż 4170, kupno 4130; Berlin 0.90—0.87, sprzedaż 0.89, kupno 0.85; Gdańsk sprzedaż 0.89, kupno 0.85; Londyn 344.000—341.000—342.700, sprzedaż 339.300, kupno —, Nowy Jork 74.500—73.000—73.750, sprzedaż 74.110, kupno 73.390; Nowy Jork drobne: sprzedaż 74.060, kupno 73.340; Paryż 4800—4775, sprzedaż 4800, kupno 4750; Praga 2230—2180; Szwajcarya 13.400—13.200, sprz. 13.265, kupno 13.135; Wiedeń 103.50—0.99, sprzedaż 101, kupno 0.97; Włochy 3500—3465.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE.

z dnia 12 czerwca 1923 r. L. 12

Waluty i dewizy:	oferow.	żądane	transakc.
Dolary St. Zj.			73000
Funty szterlingi			
Floreny holendr.			
Franki francuskie			
„ szwajcarskie			
Marki niemieckie			
Korony austrjackie			
„ czecho-słowackie			
Akcje bankowe:			
Polsk. Bank Przemysł. I-VIII.	15	19	16-16,5
Bank Hipoteczny I—VIII.	15	20	
„ Małopolski	12	16	13,5-14
Ziemski Bank Kredyt. I—IX.	10	15	13
Powszech. Bank Kredyt. I—V.	15	20	
Akc. Bank Związkowy I—IX.			
Bank Komercjalny I—IV.	7	9	
„ Handl. w Warsz. I—X.			
„ Związku Sp. Zarob. I-X.	135	145	
„ Ziem. dla Kres. Łańcut.			
Akcje Tow handlowych			
Pols. Tow. handl. „PTH." I—V.	15	17	15,5-16
Handlowa S-ka akc. „Impex"	1	1,5	1,15-3
„Pharma" (Mag. B. Jawornicki)	55	62	55—60
„Polski Glob" Tow. trans. handl.	2,2	2,7	2,5
C. Hartwig, Dom. eks.-hndl. Poz.	35	45	
Żegluga Polska I—III.	15	20	
Akcje Tow. przemysł.			
Zieleniewski I—IV.	360	380	350
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	48	55	50—53
Warsz. Ska Bud. Parowozów	115	130	116
„Automotor" fabr. samochodów	13	17	
Zakł. mech. „Ursus" Warsz. I.			
„Potęga" Tow. p. fabr. huty żel.	190	210	
„Trzebinia" fabr. masz. roln.	50	60	53—55
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	40	45	40—45
Huta żelazna, Kraków.			
„Górka" fabryka cementu I-III.	350	370	365
Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV.	240	260	245
„Tepega" Tow. dla przeds. gór.	105	120	113
Polska Nafta I—III.	25	32	27—30
„Oikos" I—IV.	105	115	110
„Pezet" Powsz. zakł. budowl.	10	15	
„Strug" Przemysł Drzewny	20	28	
Syndykat Koszyk. Kraków I-II.			
Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebini	95	110	102
„Krakus" Zjedn. fabr. wysk.			„ex"
Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor.	150	160	152
Fabr. porcelany w Ćmielowie	60	65	63—64
Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza	23	28	24—25
Fabr. papieru W. Niemojowski	55	60	

Mały fejleton.

MIASTO SPRZEDANE PAŃSTWU.

Miasto Londonderry, położone w Ulsterze, t. j. północnej części Irlandyi, nie chcącej łączności z Irlandyą południową i tworzącej oddzielne państewko korony angielskiej, ma być sprzedane w tych dniach Ulsterowi za pół miliona funtów sterlingów.

Powodem niezwykłej tej tranzakcyi jest to, że Londonderry założone było w siedemnastym wieku przez miasto Londyn dla anglizowania Irlandyi i posiada dotychczas pewne zobowiązania prawne i finansowe względem stolicy Anglii.

Rząd więc Ulsteru, pragnąc położyć kres tej zależności, musi nabyć miasto położone na własnem swem terytoryum.

KIESZONKOWY GRAMOFON.

Pewien technik węgierski — jak donosi „Wiener Neues Journal" — zbudował gramofon tak mały, że można go nosić w kieszeni od kamizelki.

Przyrząd ten, nazwany przez wynalazcę „Mikiphonem", nakręcany jest jak zegarek kieszonkowy i mieści dziesięć miniaturowych płytek gramofonowych dwustronnych, może więc wygrać dwadzieścia różnych sztuczek, a ustawiony na cienkim kieliszku, wydaje głos tak donośny, że słychać go dokładnie w dużym pokoju i może służyć za akompaniament do tańca.

NAJWIĘKSZA BIBLIOTEKA.

Według zestawienia, podanego w „La Nature" przez p. Montessus de Ballore, największą biblioteką na świecie jest francuska biblioteka narodowa w Paryżu, licząca 3,500.000 tomów. Drugie miejsce zajmuje biblioteka kongresu Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie licząca 2,918.256 tomów, trzecie — biblioteka publiczna w Nowym Jorku z 2.637.505 tomami, a dopiero czwarte — zajmuje słynna biblioteka muzeum brytyjskiego w Londynie z 2,500.000 tomów, choć dotychczas zawsze uważano ją za największą. Dalej idą: biblioteka uniwersytetu Harvarda w Cambridge, w Stanach Zjednoczonych — 2,101.000 tomów; królewska biblioteka w Hadze (Holandya) — 2,000.000; pruska biblioteka państwowa w Berlinie — 1,750.000; bawarska biblioteka państwowa w Monachium — 1,350.000; biblioteka uniwersytetu w Yale w New Haven (Stany Zjedn.) — 1,197.498 i biblioteka publiczna w Chicago (Stany Zjednoczone) — 1,012.000; królewska biblioteka w Kopenhadze (Dania). Biblioteka narodowa w Madrycie (Hiszpania), biblioteka bodlejańska w Oksfordzie (Anglia), biblioteka uniwersytecka w Strasburgu (Francya) i biblioteka dworska w Wiedniu (Austrya) liczą po milion tomów.

Wśród bibliotek, liczących od 950.000 do 500.000, biblioteka uniwersytetu warszawskiego zajmuje w tym wykazie dziesiąte miejsce z 700.000 tomów. Na ogólną zaś liczbę 37 bibliotek takich 10 przypada na Stany Zjednoczone, co stanowi wymowny dowód jak i pod względem czytelnictwa młoda rzeczpospolita północno-amerykańska wyprzedziła wiele państw daleko starszych.

NAJWIĘKSZA NA ŚWIECIE RESTAURACYA.

Przed paru dniami otwarto w londyńskiej dzielnicy Westend restauracyę, która słusznie może mieć pretensyę do nazwy „największej na świecie".

Jest ona własnością znanej firmy londyńskiej Lyvus i Ska, a mieści się w budynku 10-cio piętrowym. Cztery z tych pięter przeznaczono na sale jadalne, z których każda mierzy 17.5 metra w kwadrat, dwa zaś — na specyalne kuchnie dla ciast i legumin. W reszcie budynku mieszczą się kuchnie, śpiżarnie, składy i kancelarye.

W salach restauracyjnych jeść może równocześnie 4.000 osób, wybierając sobie ze spisu (menu) przeszło stu na nim uwidocznionych potraw. Obsługą gości zajęte są kelnerki w liczbie 1.000, drugi tysiąc kobiet stanowi personal pomocniczy. Wentylacya sal restauracyjnych dokonuje się za pomocą machiny o sile 150 koni. Orkiestry przygrywają w restauracyi od południa do północy.

O wielkości tego przedsiębiorstwa dają pewne pojęcie następujące liczby, odnoszące się do naczyń, jakiemi rozporządza ta gigantyczna restauracya, nosząca nazwę: „New Corner house" (nowy dom narożny). I tak, znajduje się tam 100.000 talerzy, 16 tysięcy filiżanek, 24 tysiące szklanek, po 28 tys. nożów i widelców, 34 tys. łyżek i t. d.

Sale restauracyjne urządzone są na ten sam sposób, jak sale 300 herbaciarni, które firma Lyvus i Ska posiada w Londynie, oraz większych miastach angielskich, a więc z użyciem mnóstwa marmurów, bronzów, zwierciadeł. Stoliki są marmurowe, bez serwet, ale utrzymywane w idealnej czystości.

A co jest najgodniejszem uwagi w tem nowem przedsiębiorstwie — to fakt, że ceny w niem obliczono na kieszenie ludzi średnio zamożnych. To też cieszy się ono takiem powodzeniem, iż w poczekalniach, podczas pory obiadowej setki gości oczekuje na wolne miejsca przy stolikach restauracyi.

BELLOC LOWNDES.

Koniec jej miodowego miesiąca.

Przekład z angielskiego.

ROZDZIAŁ I.

— Cocher! Hotel Saint Ange, rue Saint Ange!

Głos Jana Dampier, zaledwo przed trzema tygodniami ożenionego z Nancy Tremain, zabrzmiał w ten ostatni wieczór ich miodowego miesiąca dźwięcznie i radośnie. Nim otwarta dorożka ruszyła z miejsca, Dampier dodał jeszcze kilka słów, na które obaj — on i dorożkarz — zaśmieli się unisono.

Nancy przytuliła się trwożnie do męża. Cóż to za nieznośna rzecz, ten brak znajomości francuskiego języka!

— Powiedziałem mu — rzekł Dampier — że nie potrzebujemy się spieszyć i że może nas przewieźć trochę po Bulwarach. Nie chcę, byś zobaczyła Paryż po raz pierwszy z jego najbrzydszej strony, moja najdroższa!

— Ależ Janku! toż blisko północ. Cóż może być do zobaczenia teraz na Bulwarach?

— Co mówisz? Poczekaj, a zobaczysz. Paryż nigdy nie śpi. A w dodatku teraz, kiedy przyjmuje cesarza Rosji, czuwa dłużej, niż zwykle. Popatrz tylko na te rosyjskie flagi.

Spojrzała i przekonała się, że istotnie stacja na zewnątrz i wewnątrz ubrana była świetnemi trofeami, na które składały się trzykolorowe francuskie sztandary i rosyjskie barwy.

Wówczas — Nancy wspominała to długo, długo potem — zdarzyła się na tym obszernym dziedzińcu dworca Saint Lazar rzecz dziwaczna i przykra. Koń szarpnął w tył i to tak mocno, że gdyby Janek nie opasał ramieniem jej wątłej kibici, byłaby wypadła na bruk. Dorożkarz wstał z siedzenia i wymierzył zwierzęciu tęgie uderzenie poprzez grzbiet.

— Och! Janku! — krzyknęła Nancy przerażona — nie pozwól na to, ja tego znieść nie mogę!

Dampier krzyknął coś szortsko i ostro, dorożkarz zeskoczył z kozła, ujął konia za wędzidło i poprowadził opierające się zwierzę ku żelaznym wrotom, ale tam dorożka zatrzymała się ponownie.

Dwaj mężczyźni, odziani w dziwaczne kostjumy Punchinello, dotąd jeszcze używane przez policję francuską, zagrodzili im drogę i ku zdumieniu Dampiera zaczęli badać drobiazgowo, skąd on i „Madame" przybywają, dokąd mają zamiar się udać i do jakiej narodowości należą. W końcu obaj starannie zapisali sobie ich stały adres w notesie.

Dorożkarz zwrócił się do podróżnych z grymasem:

— Paryż zmienił się w Petersburg — powiedział, okładając batem chuderlawego konia — w ostatnich kilku dniach takie śledztwa na porządku dziennym. Nie możemy pozwolić na scarnotowanie cara w czasie jego pobytu u nas.

— Co on mówi? — zapytała Nancy ze zdumieniem.

— Carnot został zamordowany — odparł Dampier krótko.

A potem dodał poważnie:

— Nie zazdroszczę policji francuskiej zadania w ciągu najbliższych paru tygodni. Każdy prawdziwy opryszek w Europie uważa, że powinien koniecznie przybyć teraz do Paryża.

Co za rozkosz jechać tak pod promieniami gwiazd poprzez to stare miasto, które w każdym prawdziwym artyście zdaje się witać ukochanego syna. Janek był przecie artystą!

W czystej atmosferze czerwcowej nocy, pod arkadami wielkich lamp łukowcyh, zawieszonych, rzekłbyś, w czystem, ciepłem powietrzu, gałęzie drzew bulwarowych obarczonych zielenią liści, lśniły czarująco. Barwne plamy kobiecych sukien, migające tu i tam, otwarte wnętrza kawiarń i sklepów rzęsiście dotąd oświetlonych, płonęły jaskrawo, jak farby, rozłożone na magicznej palecie.

Nancy puściła ramię Janka. Zdawało się jej, że cały ten wielki, z obu stron pełzający tłum, widzi, jak ona tuli się do męża. Nancy była nieśmiałą, małą kobietką, od trzech zaledwo tygodni zamężną. Miodowy jej miesiąc dobiegał właśnie końca i miał się zamienić w szczęśliwy bieg codziennych dni.

Dampier odgadł jej uczucia, podniósł ramię i objął ją mocno.

— Kochanie maleńkie — szepnął — ten cały próżniaczy tłum jest zbyt zajęty sobą, by na nas zwracać uwagę.

A gdy oszołomiona świetnością tych wszystkich obcych zjawisk milczała, dodał niespokojnie:

— Czy jesteś zmęczona, najdroższa? Może wolisz jechać prosto do hotelu?

— Nie, nie, Janku! wcale nie jestem zmęczona, ani troszeczkę, tylko tak strasznie duszno i gorąco, mimo późnej nocy, prawda?

— Tak, ale dlatego należy być jak najdłużej na powietrzu. Gdy jestem w Paryżu, to chętnie nieraz całą noc spędzam na Bulwarach. Sądzę, że nigdy nie czytałaś o takiej przejażdżce, jaką my teraz odbywamy w opisie Jerzego Moora? Prawda, maleńka?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hojeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.